№ 14. w Wtorek dnia 18. Stycznia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dn. 15. Stycznia. — We wsi Nowawieś odległéj na ćwierć mili od Potsdamu mieszkają biedni tkacze, którzy nie mając żadnego zarobku téj zimy, wystawieni są na okropności głodu i mrozów. Już dawniéj dla nastręczenia im zarobkowości postanowiono budować drogę zwirową trzy ćwierci mili długą, lecz po jéj ukończeniu, znów niedostatek powrócił w progi mieszkańców téj wsi nieszczęśliwéj. Gmina przeto nie mając żadnéj nadziei wyżywienia się przez zimę postanowiła dn. 7. Stycznia ruszyć do Potsdamu i upraszać rządu o pracę. Wiadomość o tém doszła do Potsdamu i direktor policyi tamecznéj udał się niezwłocznie do téj osady i zastał gminę na półdrogi maszerującą do Potsdamu. Wysłuchał żądania, przyrzekł podać sam prożbę jéj do rządu i skłonił wszystkich do powrotu. — Jutro zagai minister spraw wewnętrznych pan Bodelschwingh stanowe komitety. — Od czasu, kiedy królewicz Joinville był przymuszony z powodu choroby wrócić do Paryża, flota angielska bardzo jest czynną na morzu środziemnem. Od jednego do drugiego końca Włoch przepływa, zaziera do wszystkich portów, rozwija swą szeroką flagę w obec wzburzonego ludu, który ją tak dalece uważa za swoją opiekunkę, że panujący nie tak skwapliwi w reformach, jak np. król neapolitański, zakazali uprzejmie tych wizyt floty angielskiéj. Właśnie Neapol zdaje się przynęcać do siebie Anglików. Tymczasem Austrya zgromadza wojska i posyła do Włoch. Nikt nie wierzy, żeby się uzbrajała przeciw Szwajcaryi. Austrya dotąd z umiarkowaniem występowała we Włoszech, nie raz przez spary patrzyła na wypadki tameczne, niezgadzające się z jéj zasadami rządowemi i policyjnemi, i dowiodła przezto, iż poznała dokładnie, jak dalece czasy obecne w porównaniu z dawniejszemi się zmieniły. Dawniejsze niespokojności były nakształt mgły kometowéj, teraz ta mgła nabrała rdzenności i żąda nietylko postępu idealnego, ale i materialnego. Z tego powodu trudne jest położenie Austryi, kiedy zważymy, że tak nienawistnie przeciwniéj Anglia występuje, burząc południe i północ Włoch.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 13. Stycznia. — JO. Książe Namiestnik Królestwa reskryptem z dn. 5. Grudnia r. z. rozkazać raczył: aby wydawane przez władze miejscowe świadectwa na podróż w Królestwie, po odbyciu takowéj w czasie terminem w świadectwie zakreślonym, zwracane były przez interesentów pomienionym władzom, i aby takowe świadectwa były zachowywane w aktach tychże władz.

Warszawa ma rozległości 3686 morgów i 284 prętów. Powierzchnia ulic zajmuje 517,681 sążni kwadratowych. Ulic brukowanych jest 141, niebrukowanych 79, ogółem 220; — kościołów, grecko-rossyjskich 6, rzymsko-katolickich35, innych chrześciańskich wyznań 3; bóżnic z domami modlitw 94; — domów skarbowych murowanych 63, drewnianych 6; domów prywatnych murowanych 1883, drewnianych 1165, ogółem 3048. (Gazeta polska.)

Francya.

Paryż, dn. 11. Stycznia. — Król po śmierci swéj siotry kilka razy naradzał się z członkami tajnéj rady. Ludwik Filip bardzo skwapliwie zatrudnia się teraz sprawami familyjnemi.

Królewicz Joinville uda się wkrótce do Brazylii dla załatwienia niektórych sporów majątkowych, które powstały między nim, a cesarzem brazylyjskim, jego szwagrem.

Pułkownik Daumas, który przez kilka lat był w Afryce i mówi po arabsku, wiezie do Tulonu dla Abd el Kadera własnoręczny list, od króla Ludwika Filipa, w którym wychwala jego odwagę i zdolności okazane podczas boju z Francyą i oświadcza jemu, że chciałby poznać i powitać osobiście tak szlachetnie upadłego nieprzyjaciela. Pan Daumas starać się ma nakłonić emira do podróży do Paryża.

Na posiedzeniu wczorajszém izby parów odczytał baron Barante projekt przez siebie napisany do adresu na mowę od tronu. Jest on powtórzeniem mowy od tronu w innych wyrazach, tak jak bywało dawniéj, z wyjątkiem niektórych miejsc ogólniejszego znaczenia, które tu przytaczamy.

Podzielamy zdanie Twoje, miłościwy królu, że pokój świata jest zabezpieczony. Koniecznym jest dla wszystkich rządów i ludów. Potrzeba ta ogólna jest téż rękojmią dobrego porozumienia, które istnie pomiędzy państwami. Nasze życzenia towarzyszyć będą postępowi, jaki każdy lud rozwijać będzie w swém działaniu niepodległém i właściwém. Postęp ten tém bardziéj będzie zabezpieczony, jeżeli pocznie się rozwijać w dobrém porozumieniu rządów z ludami, bez nadwerężenia stosunków istnących pomiędzy narodami. Pokój kantonów szwajcarskich, owych starych i wiernych przyjaciół Francyi, został zakłócony wewnętrznemi niesnaskami. Żałować przychodzi, że życzliwe pośrednictwo nie mogło uchylić wojny domowéj. Życzymy, ażeby nie pozostawił śladów szkodliwych, i aby prawa wszystkich były szanowane. Szwajcarska konfederacya przyzna zapewne, że stanowisko zapewnione jéj przez układy w skutek starożytnéj tradycyi dziejowéj, tworzy podstawę jéj spokojności i rękojmię bezpieczeństwa dla sąsiednich narodów. Początek urzędowania nowego gubernatora w Algieryi został oznaczony szczęśliwym wypadkiem. Utorowano do niego drogę zapomocą wojny, którą jego słynny poprzednik z zręcznością prowadził, zapomocą wytrwałości naszéj armii i przez przezorną ogl ędność, jakiéj dano dowody w stosunkach naszych do Maroko. Niemniéj świetne dzieło dostaje się w podziale twojemu godnemu synowi. Wzmocnienie posiadłości naszych afrykańskich, popieranie ich rozwoju, strzeżenie ich wewnętrznéj spokojności, zapewnienie im sprawiedliwéj i rządnéj administracyi — są to dobrodziejstwa, których posiadłości i kraj macierzysty mogą się spodziewać, po rostropności i stałości charakteru, których dał już dowody. Wrzawliwe manifestacye, podczas których nieokreślone pojęcia o reformie i postępie, namiętności nieprzyjazne naszym monarchicznym ustawom, zdania, któreby społeczny porządek obaliły, przypominając wypadki znienawidzone, wprawiły umysły raczéj w obawę niż w zamieszanie. Rząd musiał zwrócić na nie uwagę. Dzielimy przekonanie, że takie podburzanie umysłów, cierpiane przez rząd liberalny, jest bezsilném naprzeciw publicznemu porządkowi. Jedność wielkich władz państwa, miłościwy królu, siła prawa i rozum publiczny wystarczą do utrzymania pokoju kraju, do sprowadzenia na drogę prawą zbłąkanych umysłów i zniweczenia nadziei płonnych. Siedmnaście lat, przez które ojczyzna nasza cieszyła się wolnością i porządkiem, nie jest porodem naszych rewolucyi. Czas ten rospoczyna trwałą epokę i przeniesie na przyszłe pokolenia konstytucyą, dobrodziejstwa twojego rządu i sławę twojego imienia w spadku. Miłościwy królu, oby ci myśl, żeś jest dla Francyi potrzebny, dodawała sił i odwagi, koiła boleść, która cię dotknęła w najdroższém przywiązaniu.

Hr. d' Alton Shee, pierwszy z mówców przeciw adresowych, ganił teraźniejszy gabinet z powodu przestrzeganéj przez niego polityki. Według mówcy zawsze panował pomiędzy Anglią i Francyą duch przeciwnych dążności i antipatii. To spowodowało lorda Palmerstona, że poprowadził rząd angielski drogą wolności, a tymczasem rząd francuski przez cały szereg koncessyi, przez składane dowody swego monarchizmu starał się o łaskę absolutnych rządów, to jest Austryi, Pruss i Rossyi. Raz tylko w interwencyi portugalskiéj działały Anglia z Francyą w porozumieniu i w skutek tego zdławiono najświętszą ze wszystkich rewolucyi. Pan Guizot, który udawał, że w sprawach włoskich poniechał pana Metternicha, przywiązał

się do niego w sprawie szwajcarskiéj. Żałował daléj mówca, iż papież nie wmieszał się do sprawy jezuitów w Szwajcaryi, i że mocarstwa spóźniły się z interwencyą. Mówca ganił, że tylko w téj sprawie oglądano się na same mocarstwa absolutne, a nie zapewniono sobie pomocy Anglii. Wyrzucał następnie nieczynność rządowi ze względu na sprawy włoskie i rzekł: na szczęście papież powstrzymał przemoc austryacką; ale my, co niejesteśmy ani katolikami, ani chrześcianami (Prezes: obrażasz p. Francyą i izbę. Przemawiaj w swojem, a nie naszém imieniu). Chociaż nie jestem ani katolikiem, ani chrześcijaninem, przecie nie pragnę upadku żadnéj religii i z tego powodu życzyłem, ażeby katolicyzm szerzył wolność na wszystkie strony, zkąd była wygnaną, chciałbym, ażeby religia za paszport służyła wolności.

Po przymówieniu się jeszcze mniéj znaczącém kilku parów, izba przeszła do rozbioru szczegółowego adresu.

Komitet izby deputowanych wyznaczony do napisania projektu do adressu na mowę od tronu wybrał jednogłośnie pana Vitet na swego sprawozdawcę. Komitet postanowił powtórzyć słowa z mowy od tronu »nieprzyjazne lub obłąkane namiętności« w swoim adresie. Spodziewać się należy, że z tego powodu przyjdzie do zaciętéj walki z opozycyą. Komitet żąda, aby okrom wspomnienia o śmierci Adelaidy i poddaniu się Abd el Kadera, był jeden paragraf poświęcony Polsce, jak w innych latach.

— Paryzka kassa oszczędności ogłosiła swój bilans za rok 1847. W 1,243,450 składkach wpłynęło 31,690,951 fr., a oprócz tego z departamentowych kass oszczędności 1,219,528 fr. Procenta w kapitał zamienione na rachunek składających wynosiły około 3 milion. fr., 112,616 składającym wypłacono 41½ miliona a za 5½ miliona zakupiono rent na żądanie 4029 składających. Dnia 31. Grudnia kassa winna była 183,449 składającym 80,146,351 fr. Z porównania z rachunkiem z roku 1846. okazuje się, że około 3½ miliona z powodu drożyzny odebrane zostały, i że liczba oszczędzających tylko o 1459 zmniejszyła się, co jest dowodem, że drożyzna na tę klassę nie tak szkodliwy wpływ wywarł, jak się obawiano.

A n g l i a.

Londyn, d. 10. Stycznia. — Cobden zdał sprawę ze swojéj podróży po Europie w Manszestrze i mówił o Włoszech jak następuje: jutrzenka nowego życia zeszła nad tym krajem. Poznałem, że ten kraj zawdzięcza swe odrodzenie spokojnemu postępowi rozumu i umiejętności, które są skutkiem lepszego wychowania. Przekonałem się, że starają się wszelkiemi siłami o wychowanie i naukę massy ludu. Niemal w każdem mieście od 15—20,000 mieszkańców założyli szlachetnie myślący Włosi szkoły. Nawet w Turynie poznałem się z jednym markizem, który kieruje sam jedną szkołą, bawi się z dziećmi, a nawet im towarzyszy we wszystkich zabawach. Znajdują się i teraz jak dawniéj wyższe duchy, silni i uzdatnieni mężowie, którzy rozbierają wszystkie kwestye obchodzące społeczność. Zadziwiłem się na widok tak wielkiéj liczby mężów, którzy się zajmują ekonomią polityczną. Każdy prawnik, każdy zawiadowca dóbr uczy się teraz we Włoszech ekonomii politycznéj, uważając ją za część konieczną swego wykształcenia i ztąd to pochodzi ów wielki udział, jaki biorą w sprawach, za które Anglia tak długie i mozolne staczała boje. Temu wpływowi spokojnemu, powolnemu i stopniowemu, małéj liczby wybranych na massy przypisać należy obecny stan Włoch, obudzający najpiękniejsze nadzieje.

Anglicy bardzo się gniewają na wypadki portugalskie. Spektator powiada: nie widzieliśmy większym wstydem okrytego dokumentu politycznego nad mowę od tronu Dony Maryi. — Większe atoli zmartwienie okazują Anglicy z powodu pomyślności Amerykanów. Nie mogą ukryć zazdrości przeciw dawnym swoim poddanym, którzy stanowczo przeciw Anglii występują. Zazdrość ta występuje w postaci czystéj ludzkości, która się ujmuje za uciśnionemi Meksykanami, w żalu przyjacielskim, jaki okazują dla biednych Amerykanów, którzy wydają więcéj pieniędzy na wojnę, niż wartość wszystkich zdobytych krajów. Anglicy dowodzą jednem słowem, że zajęcie Meksyku o straty niepowetowane przyprawia Stany zjednoczone. Inne dzienniki angielskie wpadają w wściekłość, nazywają bezczelnością tę chęć zdobywania obcych krajów. Ale jak wszędzie, każdy nie widzi własnych błędów. Anglicy zapominają o własnych zaborach w obu Indyach. Dziwna rzecz, że pisma niemieckie powtarzają te zdania angielskie bez żadnych uwag.

Tak w Londynie jak w Paryżu wiele rozmawiają o nieporozumieniach pomiędzy lordem Palmerstonem a posłem francuzkim księciem Broglie. Ostatni doniósł panu Guizotowi, że lord Palmerston jest jego zdania i uważa interwencyą mocarstw za usprawiedliwioną, jeżeli większość we władzy naczelnéj szwajcarskiéj starać się będzie o uciśnienie mniejszości i nie uzna niepodległości kantonów. — Angielski minister oświadczył zaś posłowi swemu w Paryżu, że zawsze się trzymał tego zdania, iż wtedy uważać będzie interwencyą zbrojną mocarstw zagranicznych za usprawiedliwioną, jeżeli Szwajcarowie uderzą na zagranicę. Ztąd spory powstały w notach dyplomatycznych. My zaś podzielamy to proste zdanie, iż każdy wie najlepiéj, co powiedział i spodziewamy się, że czasy dawno upłynęły, gdzie słowa dyplomatów stanowiły o losach ludów.

Dziennik jeden irlandzki zamieścił list dzierżawcy pewnego irlandzkiego do dziedzica zamieszkałego w Dublinie, w którym powiada: kto płaci dzierżawę, jest nieprzyjacielem kraju. Tu spełniają same niegodności. Zabierają wam własność pod rozmaitemi pozorami. Paniczowie nic nie robią, grają tylko w karty, piją i hulają, knują zgubne zamiary i dopuszczają się spraw szatańskich.

Interessa zachodnio-indyjskie, albowiem tak nazywają interes właścicieli europejskich mających posiadłości w Indyach zachodnich, tak upadły, że wkrótce zupełnie istnieć przestaną. Na każdéj wyspie można teraz kupić posiadłość za summy nie przechodzące 10 lub 15 procentu ich dawnego rocznego dochodu. Cała machina oparta na niewolnictwie i ciach opiekuńczych runęła i nie jest to wcale marzeniem, że w następnéj generacyi wyłącznie murzyni te wyspy posiadać będą; słowem rzeczpospolita Haiti spotka swą siostrę, jakkolwiek w zachodnich Indyach widzimy zupełnie różny rodzaj uprawy gruntu i ukształcenie mieszkańców. Murzyni mogą być wolni, mogą być bogatemi, ale nie będą wyrabiać cukru dla panów, którzy przez całe życie mieszkają na placu Cavendich w Londynie. Gdy w roku 1834 wypłacono właścicielom niewolników w Indyach zachodnich summę 20 milionów funtów szterl., należało summę tę obrócić na zapewnienie sobie wolnéj pracy, wówczas jeszcze można było coś zrobić, ale dziś już zapóźno. Plantatorowie są zupełnie zniszczonemi i nie mają żadnego kapitału, by go włożyć w jakiekolwiek przedsięwzięcie. Tak polityka abolicjonistów i stronników wolnego handlu nie tylko zniszczyła cukrowe kolonie Anglii, ale, co jest daleko smutniejszém, podniosła pomyślność niewolniczych kolonii innych krajów. W téj chwili machiny do fabrykacyi cukru, których zubożeli plantatorowie angielscy kupić nie mogą, wywożone są w wielkiéj liczbie do Kuby i Brazylii. Jeżeliby prawnie można było urządzić wywóz czarnych z Afryki do wysp, w których nie ma niewolnictwa, na wolnych robotników, w takim razie kolonie angielskie jeszczeby się mogły podnieść, nie ściągając na siebie zarzutu utrzymywania niewolnictwa. To też jest ostatnie doświadczenie, na które lord Grey pozwolił plantatorom; od jego powodzenia zależeć będzie nie tylko utrzymanie angielskich kolonii, ale przyszłość sprawy wolnéj pracy w Ameryce. Zresztą żniwo cukrowe w zachodnich Indyach było tak obfite, że uratowało kolonie przy cenach stosunkowo dobrych.

Sprawozdanie banku angielskiego brzmi bardzo pomyślnie, albowiem przez ten czas zapas jego gotówki powiększył się o 810,350 funtów szter., a obieg banknotów o 299,680 funtów szterlingów. Kapitał bankowy wynosi teraz w gotówce 12,236,526 fnt. szt. Na giełdzie wiadomość o niespodziewanéj śmierci księżny Adelaidy zniszczyła dobre wrażenie, jakie wywołało tak korzystne sprawozdanie bankowe.

Mowa prezydenta stanów zjed. jest głównym przedmiotem rozpraw powszechnych. Times, który nie ma miary w namiętnych naganach polityki dzisiejszego prezydenta, późniéj ma rozbierać kwestye finansowe, dziś zaś mówi tylko o kwestyi meksykańskiéj, która wedle odezwy prezydenta, nie potrzebuje żadnych komentarzy: »Widzimy, mówi Times, niesumiennego władcę demokratycznego państwa, który z zarozumieniem apeluje do namiętności tłumu, bo ten go wyniósł do władzy dla rozpoczęcia wojny, któréj celem swoim i czasem trwania równie nie jest ograniczoną, jak w początkach swych była niską i niesprawiedliwą. To jeszcze bardziéj zadziwiać i uwagę zwracać powinno, jakkolwiek nie sądzimy, by którakolwiek rozsądna klasa ludności amerykańskiéj, mogła to pochwalić lub szanować tę politykę gwałtu i łupiestwa, że przeciwnicy nie mają dosyć środków, albo energii, by stawić zawadę rządowi w jego biegu i bronić praw sprawiedliwości pomiędzy ludami niezależnemi. Tymczasem w izbie niższéj reprezentant wigów większością jednego głosu, został obrany mówcą; zapewne stronnictwo to silnie starać się będzie, by wykazać, że opinie w téj odezwie zamieszczone, nie są opiniami całego ludu amerykańskiego.« Pomiędzy innemi artykuł ten zwraca uwagę, że kraj, którego stany zjedn. od Meksyku jako ultimatum żądają, to jest Nowy Meksyk i wyższa Kalifornia, ma rozległość równą rozległości krajów od Gibraltaru do Ostendy i od zachodnich brzegów Francyi do morza Czarnego.

— Mexykańsko-zachodnio indyjska poczta przybyła tutaj parostatkiem Severe po 13dniowéj przeprawie, najszybszéj, jaką do dziś dnia zrobiono. Przywozi ona z Mexyku złoto i srebro. Zaledwie złożono tę gotówkę na pokładzie, gdy od jenerała Scott przyszedł rozkaz do Vera-Cruz, by nie wywożono złota ani srebra, dopóki rząd amerykański nie nałoży cła od wywożonego z Mexyku złota i srebra w sztabach, — może nawet w pieniądzach. Cała droga z Vara Cruz do Mexyku przedstawia obraz najstraszliwszego zniszczenia. — Jak tylko nieprzyjaciel się pokaże, mieszkańcy opuszczają wioski i uciekają w lasy. Jenerał Buttler wyruszył z 8000 ludzi do Mexyku z Vera Cruz.

A u s t r y a.

Wiedeń. — Zniżenie opłat na cesarskiéj Ferdynanda kolei żelaznéj, jakie z dniem 1. Stycznia nastąpiło, może zapewnić korzyści tak dla przedsiębierstwa kolei żelaznéj, jak i dla publiczności, a nadto przyczynić się do zmodyfikowania opłat od jazdy i na innych kolejach żelaznych.

Posiedzenia cesarskiéj akademii odbywają się regularnie, jednakże rozprawy nie ogłoszą się, aż po pierwszém plenarnem posiedzeniu. W Styczniu 1848. zaproszą zagranicznych członków, by się tu zgromadzili i skom-

pletowali akademią wyborem niedostających jeszcze czterdziestu ośmiu akademików; po tym akcie nastąpi wybór dwudziestu czterech członków korespondujących i honorowych. Poczem akademia ogłosi swoje ustalenie publiczne na pierwszém uroczystém posiedzeniu. — Na posiedzeniu towarzystwa lekarzy przed kilku dniami zwróciła na siebie powszechną uwagę rozprawa pułkownika Hauslab »o jeograficznem szerzeniu się cholery.« — Pan Hauslab śledził ją w jéj wędrówkach od pierwszego pojawienia się w Azyi i Europie, spisywał na osobnych mapach wszystkie szczegóły czasu, siły i jéj ponawiania się, równie jak położenie i meteorologią, dotkniętych przez nią okolic. Wnioski z jego badań są: że cholera wcale nie zawisła od wpływu elektromagnetycznych prądów w ziemi, lecz, że zaraza ta rozszerzona przez miasma w atmosferze, idzie według zasad fizycznych za prądami powietrza. Zwracamy uwagę lekarzy na tę wkrótce mającą być ogłoszoną rozprawę. — Jakem już donosił, postanowił rząd wystawić zaprojektowany już od dawna dom dla obłąkanych; koszta nań będą 800,000 zr. wynosić, ale łatwo być może, iż do miliona urosną. Ponieważ na budowanie wyznaczono termin lat czterech, więc by nie czekać długo z wykonaniem szlachetnych zamiarów, poprzebijano pojedyńcze cele w tak zwanéj »czerwonéj wieży« i uzyskano kilka jasnych przestronnych sal, gdzie obłąkani będą się zajmować mechaniczną robotą i naukę pobierać.

Urzędowy dziennik pruskiéj gazety (podobnie i krakowskiéj) zawiera między ces. austryackim a król. pruskim rządem w zamiarze ułatwienia komunikacyi na obopólnych granicach kraju. Na mocy téj ugody wolno w dobrach, przeciętych cłową granicą państw obopólnych, przeprowadzać z jednego teritorium na drugie bez opłaty domowe bydło i narzędzia rólnicze, ziarno do nasiewu, tudzież uzyskane z roli i bydła produkta. Pograniczni mieszkańcy wolni są od opłaty co do zasiewu swoich własnych gruntów i łąk lub wziętych w dzierzawę i w obcem teritorium położonych, co do wywożenia ztamtąd zżętego zboża w snopach, a nakoniec co do wiele innych przedmiotów, potrzebnych do domowego i rolniczego gospodarstwa. Wszelkie bydło idące na paszę albo powracające z niéj, wolno przechodzi cłową granicę bez opłaty należytości. Podobnież uwolnieni są od wszelkiego cła pograniczni mieszkańcy, gdy do młynów, stęp, sieczkarni i t. d. w obcém teritorium wiozą zboże, nasienie rzepakowe, konopne, drwa, garbarską dębicę i t. p. gospodarcze przedmioty. Następnie, gdy przerobiwszy je na powsót do domu udwożą, albo gdy bydło i rzemieslnicze towary (wyjąwszy przedmioty konsumpcyjne) sprowadzane w obce teritorium na targi, jako niesprzedane znowu do domu prowadzą. Wzajemne uwolnienie od cła z przestrzganiem odpowiednich przepisów przezorności, rozciąga się daléj na przedmioty domowéj potrzeby, przewożone dla reparacyi lub innego rzemieślniczego przerobienia, a po zreparowaniu lub przerobieniu znowu do domu zwracane, — płótna farbne, na materye przesyłane dla przyrządzenia z nich sukien, a nakoniec na wypróżnione wory i naczynia, z przesyłanych rzemieślniczych wyrobów. Zresztą ustaje opłata od tego, gdzie cło wynosiło z austryjackiéj strony grajcar jeden, a z pruskiéj fenigów sześć.

W dalszym ciągu tegoż rozporządzenia wyłożone są zobowiązania i warunki dla nabycia prawa nieuległości celnéj opłacie. Nakoniec postanowiono znaczenie obwodu i mieszkańca pogranicznego.

Namienione tutaj cłowe uwzględnienia wzajemnéj pogranicznéj komunikacyi zaczęły się już od 1. Stycznia b. r.

Szwajcarya.

Siegwart Müller z Lucerny, który obecnie bawi w Innsbrucku, pod dniem 3. Stycznia przysłał do augsburskiéj pocztowéj gazety następujące oświadczenie: »Z pism publicznych wyczytałem, że w Lucernie z powodu rozporządzenia pewną częścią konfederacyjnéj kassy wojennéj, zażądano rachunków od członków rady wojennéj siedmiu kantonów i od członków rady rządowéj; że ich pociągnięto do odpowiedzialności, a nawet poaresztowano. Staje mi się to powodem, że dla wyjaśnienia téj rzeczy dwunastu kantonom skreślę ją jak tylko być może najzgodniéj z prawdą. — W moc traktatu związkowego z 7. Sierpnia 1815 utworzoną została kassa wojenna na wojskowe wydatki konfederaryi, i to z kosztów opłacanych przy cle granicznéin jako też że składek wniesionych przez 22 kantony. Szczegółowe uchwały sejmu przepisują do jakiego punktu kassa ta ma być podnoszoną i zalecają, aby w części składała się z obligów a w części z gotowizny. Obligi stanowiące nierównie większą część kassy wojennéj pozostają zawsze w stolicy władzy naczelnéj, a więc z kolei w Zürichu, Bernie i Lucernie, a gotowizna na pewne części znowu rozdzielona jest we wszystkich tych trzech miejscach. Tym sposobem summa, wynosząca około 400,000 fr., leżała w Lucernie. Rząd albo raczéj kanton lucernski był przed konfederacyą odpowiedzialny za tę summę. Konfederacya dla trzech kluczy, na którą zamykano kassę, mianowała stroży kluczowych i to dwóch członków z pośród siebie, a potém jako trzeciego stroża zwykle kasyera; ponieważ ten wyszedł w pole jako kapitan dowodzący kompanią strzelców, przeto trzeci klucz oddał trzeciemu członkowi rządu. Gdy wspólna kassa siedmiu kantonów została prawie wyczerpniętą i nareszcie kassy kantonalne na pokrycie wydatków wojskowych nie wystarczały, rada wojenna siedmiu kantonów zażądała od rządu lucernskiego aby jéj wolno było assygnować do rzeczonéj kassy wojennéj konfederacyjnéj, a w imieniu siedmiu kantonów przyjęła odpowiedzialność za assygnowane pieniądze. Rząd lucernski przychylił się do tego żądania i upoważnił strożów kluczy płacić na assygnacye rady wojennéj. W skutek tego wystawiono do téj kassy kilka assygnacyi i zostały z niéj pokrytemi. Kassyer prowadził pod tym względem rachunki i poskładał do kassy w miejsce pieniędzy assygnacye rady wojennéj. To jest rzetelny obraz sprawy. Zachodzi więc pytanie: czyli rada wojenna siedmiu kantonów była upoważnioną do obmyślania pieniędzy i w szczególności, czyli jéj było wolno zaciągać je z kassy konfederacyjnéj wojennéj? Zdaje się, że obadwa pytania można załatwić przywtorzeniem, a na usprawiedliwienie wystąpić z jak najzupełniejszemi dowodami. Rada wojenna podług protokułów konferencyjnych była umocowaną do kierowania wojną. Otrzymała jak najobszerniejsze umocowanie do chwycenia się wszelkich środków w celu obronienia siedmiu kantonów. Do kierowania wojną niewątpliwie należy staranie się dla niéj o pieniądze; środki w celu obrony bez pieniędzy trudne są do pomyślenia. Czyli więc pod tym względem rada wojenna była upoważnioną niepodobna na drodze rozumowéj okazywać żadnego powątpiewania. Co się zaś tyczy rozporządzenia téj rady wojennéj poczynionego z kassą znajdującą się w Lucernie, to należy nie zapominać że kassa ta w części powstała ze składek kantonalnych, a zatem też i ze składek siedmiu kantonów. Stąd siedm kantonów były spółwłaścicielem w mowie będącéj kassy i służyło im prawo użytkowania z niéj. Wszakże dwunaście kantonów spotrzebowały nietylko $\frac{2}{3}$ gotowizny, ale także prawie $\frac{2}{3}$ obligów na prowadzenie wojny domowéj przeciw 7miu kantonom. Niechcę ja tego tu wcale przytaczać, że w związku utworzonym z 22 całkiem oddzielnych państw, użycie kassy wspólnéj jedynie w celu ubezpieczenia sobie praw, zupełnie równych, daje się daleko bardziéj usprawiedliwić aniżeli użycie tejże kassy jedynie w celu podbicia pod panowanie swoje tych, którym służą zupełnie jednakowe prawa. Powód prawny, rozstrzygający o słuszności użycie kassy konfederacyjnéj przez siedm kantonów na ich potrzeby, leży jedynie w téj zasadzie, że wolno państwom rozporządzać nad łupem wziętym z nieprzyjaciela. O to sporu niemożna ani toczyć. Że zaś wyprawa dwunastu kantonów przeciw siedmiu była zupełną wojną, to już przyznała cała Europa. Skutek niezmienia bynajmniéj podstawy prawnéj. Wreszcie sam pomyślny skutek wojny domowéj szwajcarskiéj stanowi dowód, że wyprawa ta była jedynie wojną o ujarzmienie. — C. Siegwart-Müller.«

Bern, 8. Stycznia. — Naczelny dowódzca Dufour, wydał do wojsk następujący rozkaz dzienny. »Wiadomo jest wodzowi naczelnemu, jak wojska stojące pod bronią, życzą sobie ciągle powrotu do domów i stąd poczyni on co tylko będzie w stanie, dla spiesznego uwolnienia ich od pełnienia dalszéj służby. Różne są powody, które jeszcze wstrzymują jego zamiar; skoro atoli znikną przeszkody, co z pewnością wkrótce nastąpić powinno, niepominie on sposobności i stopniowo porozpuszcza oddziały. Naczelny wodz wzywa zatem wszystkie oddziały, aby były cierpliwemi i żeby nadal wytrwały w beznaganném postępowaniu, jakie dotychczas było ich zaletą; wkrótce wszyscy wrócą na łono swoich familii, dla używania swobodnéj spokojności, na którą sobie zasłużyli; najlepsze życzenia dowódców i wdzięczność ojczyzny, odprowadzą ich w strony rodzinne.

Podobno większa część poselstw zgadza się na to, aby panu Amrhyn powierzyć na nowo kanclerstwo konfederacyi, atoli gazeta berneńska oświadcza się przeciw temu.

Podobno po dwutygodniowéj przerwie, rozpocznie się na nowo życie polityczne, bo dziś albo jutro, przybędzie reszta poselstw do naszego miasta. Do gości obudzających największą ciekawość, należy kanclerz klasztoru S. Urbana, który tu bawi już od kilku dni i stoi w hotelu pod niedzwiedziem. Przywiózł on sobą i złożył już do kassy konfederacyjnéj nałożone na klasztor 200,000 franków. W Kantonach freiburgskiem i waliskiem, protestują biskupi przeciw napadom na dobra duchowne, a biskup freiburgski nawet napomyka o klątwie kościelnéj. Starcie się władzy świeckiéj z duchowną, jest bardzo podobnem do prawdy. Poczyniono już z tego powodu wnioski do sejmu walnego, gdyż byłby to nielada wypadek. Wszyscy ciekawie wyglądają, co wyrzecze kommissya i jak postanowi sejm walny, co do rewizyi aktu konfederacyjnego. Ochsenbein jest ciągle chory stąd niebędzie mógł przewodniczyć na pierwszych posiedzeniach sejmu walnego. I wielka rada kantonalna zbiera się w przyszły poniedziałek.

Sejm walny zajmie się naprzód pytaniem czyli jest potrzeba, aby kantony związku odrębnego były ciągle osadzone wojskiem.

Rząd naczelny Szwajcaryi wyliczył, że kantony odrębne złożyły wszelkich kosztów $5\frac{1}{4}$ franków, zostawiając atoli sejmowi przyjęcie lub odrzucenie niektórych obligów, jako niedających należytéj pewności.

Słychać, że pan Canning udzielił kierownikom Szwajcaryi téj przyjacielskiéj rady, aby sejm walny na uczyniony wniosek prezydenta uroczyście wyrzekł oświadczenie, że przy nającéj się rozpocząć rewizyi zasadniczego aktu związkowego, traktat wiedeński z roku 1815. w niczem a niczem tkniętym nie będzie, i udzielność kantonów wcale niezostanie naruszoną. Pan Ochsenbein miał zamiar wystąpić z tym wnioskiem, atoli kilku jego kollegów oświadczyło się z protestacyą. Na sejmie będzie jednak o tem mowa, a mianowicie za okazaniem się noty zbiorowéj od mocarstw, z wyjątkiem atoli Rossyi i Anglii. O wybieraniu się z odjazdem Stratforda Canninga, nic jeszcze niesłychać, a niemówiono tu ani słowa o tem, że ma

on się udać do Berlina. Ochsenbein dla choroby nieudaje się teraz ze Stratfordem Canningem, który dla tego znosi się najczęściéj z Fischerem, dawniejszego zasiadania szultheissem, co sprawował na ostatku po restauracyi urząd prezydenta. Nasi radykalni władzcy wolą się znosić z panem Peelem, który przychylniejszym będzie dla Szwajcarów przy zdawaniu sprawy z tego wszystkiego, co się u nas dzieje.

W dziennikach szwajcarskich wszelka oppozycya prawie znikła, bo niezmiernie mało utrzymało się dzienników konserwatywnych w Bernie, ostał się tylko jeden Dostrzegacz Szwajcarski i dosyć odważnie występuje.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 22. Grudnia. — Mówiąc o sprawie tureckogreckiéj, donieśliśmy, że król Otto zwrócił się do gabinetu petersburgskiego z prośbą o pośrednictwo, a zarazem wyraziliśmy nadzieję uzasadnioną, że gabinet petersburgski w krótkim czasie rozwiąże tę kwestyę, nad któréj rozwikłaniem gabinety wschodniéj Europy tak długo pracowały. W istocie, w dniu 16. bież. m. parostatek francuzki przywiózł wiadomość, że gabinet grecki przystał na formułę zadość uczynienia przez Portę ułożoną. Pan Titow, poseł rossyjski w Konstantynopolu, uwiadomił o tém Portę drogą urzędową, oświadczając przy tém, że wkrótce gabinet grecki prześle list, który koniec położy téj sprawie. W istocie, w dniu 19 b. m. pan Nekludow, sekretarz missyi rossyjskiéj w Atenach, przybył tutaj wioząc z sobą ów list tak niecierpliwie oczekiwany. Pan Titow złożył jego kopię dywanowi. Na drugi dzień pod prezydencyą wielkiego wezyra, zebrała się rada wysokiéj Poty, dla zbadania, czy list ten może być przyjętym przez dywan jako zadość uczynienie. Odczytano list ten na zgromadzeniu; silna redakcya i ton przymusem tchnący téj odezwy, wywołał niektóre uwagi, wachanie a nawet chwilę złego humoru w ministrach; jednak gabinet ateński przystawał na wszystko, co Porta żądała. Uzupełniono wszystko, czego tylko brakowało w liście pana Colettis; zresztą dywan pragnął już bardzo skończyć tę sprawę; nie zważano więc zbytecznie na formę i list został przyjętym przez dywan. Oryginał dziś jeszcze ma być oddanym przez posła rossyjskiego ministrowi spraw zagranicznych. Tak więc dzięki potężnemu i skutecznemu pośrednictwu gabinetu rossyjskiego, ten spór został zatwionym stanowczo. Dywan winien się cieszyć z tego a więcéj jeszcze Grecya, która musiałaby wiele cierpieć z podobnego stanu rzeczy. Tak świetne zwycięztwo dyplomatyczne odniesione przez Rossyę, powiększa jeszcze jéj wpływ na wschodzie. Gabinet turecki nowe siły zyska w tém zwycięztwie i spodziewać się należy, iż odtąd będzie mógł bez przeszkody zajmować się reformami pozytecznemi, które zaprowadzić myśli w wewnętrznéj administracyi kraju.

Od pewnego czasu policya turecka śledziła sprawców zbrodni okropnéj. Na jednym bowiem z cmentarzów tureckich, znaleziono ciało człowieka pokrajane w kawałki. W skutek śledztwa kierowanego przez ministra policyi, wykryto, że zamordowany był armeńczykiem, który niedawno przybył do Konstantynopola z znacznym majątkiem w złocie i drogich kamieniach. — Kilka indywiduów tak Turków jak Greków, na których pada podejrzenie, już przytrzymano.

Rozmaite wiadomości.

Cmentarz Père Lachaise. — Wstąpmy na smętarz Père Lachaise, najpiękniejszy ze wszystkich cmentarzy paryzkich. Wszędzie obfitość kwiatów, bujna murawa, gałęziste gaje; groby są tylko przydatkami i ozdobą tego ogrodu. Trudno z większą zalotnością tak smutnego dopełniać obowiązku. Jest to przepyszne miasto nieboszczyków, dokąd się ludzie na stare lata usuwają, aby spokojnie tam zamieszkać. Wszelako potrzeba szczególnego smaku do rozmiłowania się w tym grobowym świecie, jakkolwiek on jest pięknym. Ta murawa wzrasta z podejrzaną bujnością. Te róże podobne są do suchotniczego rumieńca młodych dziewcząt, które odkwitują nie rozkwitnąwszy. Cmentarz Père Łachaise ze swojemi cyprysami, pinijami, płaczącemi wierzbami, zdaje się być urzeczywistnieniem snu jednego z największych poetów włoskich. Nic nie wyobraża nam tak żywo lasu zaczarowanego w Tassa »Jerozolimie wyzwolonéj«, jak widok tego miejsca, na które patrząc w zdumieniu, mniemamy, że z każdego z tych drzew musiałaby za dotknięciem siekierą, krew wytrysnąć!

Arystokratyczna część ludności tego cmentarza zamieszkuje wyższą jego okolicę. Tamto grobowce możnych. Tamto panuje przepych, rozrzutność. Tam wznoszą się pomniki, które trzy do czterech kroć sto tysięcy kosztowały. Grobowce bohaterów w osobnéj skupione stronie. Nad wszystkie wznosi się śliczny grobowiec Masseny: jedyna piramida, przemawia do widzów czterema czerniejącemi na czele słowy: »Rivoli, Zurich, Genua, Esslingen.« Opodal poczywają Suchet, Gouvion, Saint-Cyr, Gobert. Mogiła marszałka Ney obudza rzewne spółczucie. Jest to prosty kopiec, ogrodzony żelazną kratą. Ani kolumny, ani glazu, ani napisu. I jakiż napis można było położyć? jakiż byłby wymowniejszym od tego okropnego milczenia! I co za straszna zemsta, ta niema zemsta! Na jednéj z akcyi, stojących w pobliżu tego grobu, czyjaś ręka następne niezgrabnym nożem wyrzezała słowa: »Sta viator, heroëm calcas. Stój wędrowcze, cze, bohatera depcesz.« Nie jestże to najtreściwszy ze wszystkich napisów nagrobkowych? Zwłoki Moliera i Lafontaina, przeniesione tu niedawno, spoczywają tuż obok siebie. Powinowactwo ich geniuszów, usprawiedliwia to sąsiedztwo po śmierci. Potém widzimy pêle-mele nagrobki wszelkich reputacyi: abbé Sieyes, Bernardin de St. Pierre, Cambacerès; Decrés, minister marynarki za Cesarstwa, Martignac i Kazimierz Perier, któremu składką publiczną pomnik wzniesiono. Jakby w pełnym słowników gaju leżą obok siebie, pani Genlis, Gretry, Bellini, Herold, Delille; Bouflers, La Harpe i t. d. Prawdziwem arcydziełem jest grobowiec Aquada, który 150,000 fran. kosztował. Ściany boczne przyozdobione są dwoma posągami, wyobrażającemi: Sztukę i dobroczynność. Pomnik pani Demidow wykuty jest we Włoszech z kararyjskiego marmuru, i został z największą starannością i pracą, bryła po bryle, na cmentarzu Pére-Lachaise ustawiony. Grobowiec sławnego rzeźbiarza Cartellier składa się z sześciu posągów, wyciosanych przez jego najznakomitszych uczniów. Na grobie bankierów Sziklera stoi alegoryczna figura, licząca talary; może to być godło bogactwa lub dobroczynności zmarłego, jakie kto temu znaczenie nadać zechce. Grobowiec Baujours składa się z ogromnéj piramidy, wznoszącéj się nad kruchtą, któraby 80 osób pomieścić mogła. Najciekawszą jednakże osobliwością jest grobowiec Abelarda i Heloizy. Oboje kochankowie przedstawieni są na pomniku, według zwyczaju średnich wieków, w całéj postaci, leżąco. Ponad pomnikiem w stylu gotyckim wznoszą się płaskorzeźby z opactwa Chalons. Nie możemy sobie wystawić, co za mnóstwo wieńców i bukietów przez cały rok ten grobowiec ozdabia. Pochodzą te upominki po większéj części od nieszczęśliwych kochanków, którzy w ten sposób upominek spółczucia swoim pierwowzorom miłości z przed siedmiu set lat składają.

Liczba grobów »na wieczne czasy« dochodzi 90,000. W ostatnich czasach wyszedł zakaz sprzedawania grobów na wieczne czasy, godzien wszelkiéj pochwały, gdyż inaczéj, według najściślejszego obliczenia, byłby cmentarz za lat 20 tak przepełnionym, iż musianoby znowu znaczną przestrzeń ziemi dokupić, a wreszcie jeszczeby i tak miejsca nie stało. Umyślono więc zaradzić mnożeniu się wieczystych grobów, przepisując pewną summę, którą krewni co rok za grób opłacać winni. Zważywszy, iż wspomnienia rodzinne z czasem się zacierają, niektóre zaś rodziny zupełnie wymrzeć mogą; godzi się przypuścić, że w przeciągu lat 20, ze stu takich miejsc płatnych, przynajmniéj 80 się opróżni. Jestto ze wszech miar słuszną rzeczą. Bo śmierć nie powinna być bardziéj wymagającą niż życie. Życie ludzkie na ziemi jest tak krótkie, dla czegoż miałby grób do dłuższéj trwałości prawo rościć? Niech groby pozostaną nietknięte, dopóki nasza miłość, nasza pamięć dla zmarłych się zachowują, dopóki my żyjemy, aby ich opłakiwać. Z naszą miłością i naszem życiem, niech też dla obojętnéj potomności, popioły naszych ukochanych z powierzchni ziemi znikną.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 17. Stycznia 1848 r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	2	4	5	2	13	4
Zyta . dt.	1	17	9	1	23	4
Jęczmienia dt.	1	20	—	2	—	—
Owsa . dt.	—	28	11	1	1	1
Tatarki dt	1	10	—	1	18	11
Grochu . dt.	1	18	11	1	27	9
Ziemniaków dt.	—	—	—	—	—	—
Siana cetnar	—	27	6	1	—	—
Słomy kopa	5	10	—	5	25	—
Masła garniec	2	10	—	2	17	6